7 Rejon ... prenumerat dyków
dla ... dorosłych ... książek
dn. 19-V 1951 r.
7-Doros

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 15 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

CZYTELNIK Rok VII Nr 134 (2114) Łódź, środa 16 maja 1951 r

Na stronie 2 i 4 sprawozdanie z mistrzostw bokserskich Europy w Mediolanie

NA KIERMASZU

Już z daleka słychać dźwięki skocznej polki lub zadzierzystego marsza. Jeżeli pociągnięci melodią zaczniemy szukać jej źródła, trafimy na Piotrkowskiej 94 na szereg stoisk. I wówczas na pewno zapomnimy o muzyce i zajmiemy się stoiskami. Na każdym tyle ciekawych rzeczy. Jakich? — Książek. Tu bowiem „Dom Książki" urządził kiermasz z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy. Kiermasz cieszy się niesłabnącym powodzeniem.

Na rzecz pokoju - przeciw imperialistom

Łódź w przeddzień Plebiscytu

Potężne manifestacje na Widzewie i w innych dzielnicach miasta

Wielkie manifestacje dzielnicowe, poprzedzające Narodowy Plebiscyt Pokoju jako jeden z pierwszych rozpoczął Czerwony Widzew. Wczoraj halę Włókniarza przy ul. Armii Czerwonej wypełniło około 10 tys. mieszkańców tej robotniczej dzielnicy naszego miasta. Wiec zamienił się w żywiołową manifestację na cześć Światowego Obozu Pokoju z wielkim Związkiem Radzieckim na czele, na cześć międzynarodowej solidarności proletariatu i na cześć wodza postępowej ludzkości i chorążego pokoju Generalissimusa Stalina.

Przy stole prezydialnym zasiadła 3-osobowa delegacja związkowców koreańskich, włókniarka brazylijska **Jolanta**, wiceprzewodniczący CRZZ — Aleksander Burski, przewodn. ORZZ Sumerowski, wiceprzewodn. Zarządu Gł. Zw. Zaw. Włókniarzy Dzikowska, ks. Pniewski, przodownicy pracy oraz przedstawiciele społeczeństwa i młodzieży.

Manifestację zagaiła przewodnicząca Dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju Widzew — **Silecka**, po czym referat na temat walki o Pokój i Narodowego Plebiscytu, wygłosił ob. Drzewiecki.

Słowa mówcy przerywały raz po raz oklaski i okrzyki na cześć Pokoju, Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta. Entuzjazm w hali doszedł do zenitu, gdy na trybunie zjawiła się przedstawicielka walczącej Korei Tan Un Szin. Przekazała ona robotniczej Łodzi gorące pozdrowienia od bohaterskiego narodu, trwającego w niezłomnej walce z amerykańskim imperializmem. — **Żadne zbrodnie agresorów amerykańskich** — powiedziała Tan Un Szin — **nie złamią ducha narodu koreańskiego. Gdy Koreanka schodziła z trybuny obsypana została formalnie bukietami kwiatów.**

Równie gorąco manifestowali zebrani solidarność międzynarodową ludzi pracy podczas przemówienia włókniarki brazylijskiej — **Jolanty**, która zobrazowała walkę robotników brazylijskich z faszyzmem.

Jako ostatni zabrał głos przedstawiciel młodzieży — **Nasielski**.

Wiec widzewski stał się jeszcze jednym dowodem, że Łódź przystępuje do Plebiscytu w pełni świadomości wagi ogólnonarodowej manifestacji, w jaką zamieni się składanie podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju.

*

W dniu wczorajszym odbyły się również inne wiece dzielnicowe, a mianowicie: w Rudzie Pabianickiej przy ul. Sopockiej nr 3/5 na Bałutach przy ul. Limanowskiego 156 i w śródmieściu przy ul. Żeromskiego 74. Po manifestacjach odbyły się występy artystów scen łódzkich.

Nienawidzimy tych — którzy nienawidzą pokoju

Księża z całego województwa

na konferencji w Łodzi stwierdzili:

obowiązkiem całego duchowieństwa jest walczyć słowem i czynem przeciw wojnie

Pięknie przybrana sala WRN zapełniła się do ostatniego miejsca. Wśród zebranych widzieliśmy przeszło stu księży, kilkadziesiąt sióstr rozmaitych zakonów — Służebniczki, Felicjanki, Szarytki, Urszulanki oraz działaczy katolickich. Uczestnicy zebrania przybyli na zaproszenie Komitetu Obrońców Pokoju na trzecią konferencję wojewódzką. Wszystkie oczy zwracały się w kierunku stołu prezydialnego, na którym widniał napis: „Twój podpis — to pokój".

W prezydium zasiedli **ks. ks. Lemparty, Grabowski, ks. pułk. Andrysiak, ks. bernardyn Soból, Fijałkowski, Chrulewicz i Korecki.**

Przewodniczył zebraniu **ks. Pasternak.**

— W wielkiej ogólnonarodowej walce o pokój, duchowieństwo katolickie nie chce zostać w tyle — stwierdził ks. Pasternak. Jakże moglibyśmy się wyłączyć, skoro cały naród pragnie pokoju, za pokojem się opowiada.

Akcja obejmująca nasz kraj i wiele innych narodów, uświadamia wszystkim, czym jest obóz imperialistów i podżegaczy wojennych, czym jest groza wojny, a czym błogosławieństwo pokoju, o które walczą ludzie miłujący pokój. Manifestujemy — powiedział ks. Pasternak — wobec całego świata naszą nieugiętą, gorącą wolę pokoju.

Po powołaniu prezydium przewodniczący udzielił głosu **ks. pułk. Andrysiakowi**, który wygłosił referat nt. „Nasze zadania w plebiscycie pokoju".

— **Piętnujemy wojnę — powiedział ks. Andrysiak. Obecnie, kiedy Polska weszła w stadium niebywałego w jej dziejach rozkwitu, tym większym obowiązkiem duchowieństwa polskiego i działaczy katolickich, jest walczyć słowem i czynem przeciwko wojnie. Wyciągamy ręce do tych wszystkich, którym jest droga sprawa pokoju. Nienawidzimy tych, którzy nienawidzą pokoju. Stanęliśmy u boku ludu polskiego, który tak ofiarnie buduje piękną przyszłość.**

My księża, siostry i działacze wspólnie ze wszystkimi ludźmi dobrej woli ujmiemy sprawę pokoju w nasze ręce i będziemy o nią walczyć do ostatka.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Apel do wszystkich naukowców

WARSZAWA. — Komisja naukowców przy Polskim Komitecie Obrońców Pokoju wystosowała do wszystkich pracowników nauki apel następującej treści:

„My, członkowie sekcji naukowców przy Polskim Komitecie Obrońców Pokoju, apelujemy do naszych kolegów: niechaj nie zabraknie ani jednego podpisu pracownika naukowego w Polsce na kartach Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, jak ważną jest dla rozkwitu naszej ojczyzny realizacja Planu 6-letniego i wiemy, że walka o Pokój jest jednocześnie walką o wykonanie tego planu.

My, naukowcy, chcemy, by nauka u nas była tym, czym być powinna: pomocnicą i opiekunką ludzi pracy.

W Ameryce wyniki naukowych badań fizyków i biologów użyte są dla produkcji narzędzi mordu, których ofiarą padają matki i dzieci na Korei.

Kładąc nasze podpisy na karcie Narodowego Plebiscytu Pokoju dajemy wyraz nie tylko naszej woli pokoju, ale i naszemu przekonaniu, że przywrócimy nauce tę godność i szacunek, na jakie zasługuje.

Podpisem naszym przyrzekamy, że dołożymy wszelkich starań, by owoce naszej pracy dobrze służyły Polsce Ludowej".

Za komitet naukowców apel podpisali:

rektor Remigiusz Bierzanek, prof. Jerzy Bukowski, prof. Edward Czetwertyński, prof. Jan Dembowski, prof. Leopold Infeld, prof. Karol Jonscher, prof. Michał Kaczorowski, prof. Roman Kozłowski, prof. Tadeusz Lehr-Spławiński, prof. Jerzy Manteuffel, prof. Kazimierz Michałowski, prof. Stanisław Ossowski, prof. Stefan Pieńkowski, prof. Marian Stefanowski, prof. Rafał Taubenschlag, rektor Edward Warchałowski, rektor Jan Wasilkowski, rektor Jakub Węgierko, prof. Witold Wierzbicki, prof. Jan Zachwatowicz.

Zanim weźmiesz do ręki pióro

Na pewno każdy pamięta, że to już jutro. Już jutro weźmiemy do ręki pióro, żeby podpisać kartę Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Ale zanim weźmiesz do ręki pióro — Czytelniku, pomyśl i zastanów się. Zastanów się poto, żeby odpowiedzieć sobie zupełnie jasno na tak sformułowane pytanie: czy naprawdę posiadam całkowitą świadomość wagi tego aktu, którego już jutro dokonam?

Bo to, że nie chcesz wojny, że wzdragasz się na myśl o bombardowaniu, o niebezpieczeństwie, które znowu zawiśnie nad Tobą i Twoimi najbliższymi — to zupełnie jest jasne i zrozumiałe.

Ale, czy będziesz podpisywać kartę tylko powodowany uczuciem strachu przed grozą wojny? Nie. Trudno w to uwierzyć. My — Polacy, obywatele ludowej ojczyzny na pewno nie dlatego podpisujemy apel, że się boimy.

Składać będziemy podpisy w Plebiscycie dlatego, że kochamy. — Kochamy naszą ojczyznę, naszą z dnia na dzień piękniejszą Polskę. Jak niewiele może narodów na świecie znamy cenę tej niepodległości, której tak długo byliśmy pozbawieni i którą kosztem tylu, tylu ofiar wywalczyliśmy.

I dlatego na pewno wielu z nas, ba wszyscy, żywimy takie uczucia, jak Stanisława Smorawska z Gruszyc, która aż wstrząsa się:

— Jacy oni podli, udawali, że są przyjaciółmi, a teraz zbroją hitlerowców, żeby na nas napadli. Chcą zabrać naszą ziemię. A my na to nie pozwolimy. I poto podpiszemy apel — i ja, i wszyscy sąsiedzi — tak jak ludzie w całej Polsce, żeby zmusić Trumana i tych wszystkich podżegaczy do podpisania Paktu Pokoju. Niech wiedzą, że jeżeli nie podpiszą, to wszyscy ludzie w całej Polsce i w innych krajach będą przeciw nim...!

Takie są nasze uczucia. Uczucie miłości do kraju rodzinnego — do jego wolności i niepodległości i nienawiść do imperialistów podżegających do wojny kierować będą naszą ręką, gdy sięgać będziemy po pióro...

Ale przecież my — ludzie budującego socjalizm kraju wiemy dobrze, że dopiero wtedy osiągnąć można cel naszych pragnień, gdy uczucia połączą się z konkretną działalnością — z prowadzącą do celu, nawet kosztem wielu wyrzeczeń pracą.

Stąd „Warty Pokoju". Stąd czyn produkcyjny Heleny Murawa z ZPW im. Reymonta i tysięcy jej towarzyszek i towarzyszy pracy w całej Łodzi.

Żeby skutecznie bronić pokoju, żeby skutecznie przeciwstawić się imperialistom musimy być silni. — Wzmacniamy naszą potęgę przyspieszając realizację planów produkcyjnych w naszych zakładach, przyczyniając się do przyspieszenia realizacji Planu Sześcioletniego.

Jeśli to rozumiemy, jeżeli wiemy, że walka o plan ma decydujące znaczenie dla walki o pokój, jeżeli podpisując jutro plebiscyt będziemy to robili nie tylko powodowani naszymi uczuciami, lecz również zrozumieniem tego faktu — wówczas będziemy mogli odpowiedzieć pozytywnie na postawione na wstępie pytanie. — Tak jest, posiadamy całkowitą świadomość donioslości aktu, którego dokonamy. (w)

Robotnicy łódzcy przed Plebiscytem

Nasze podpisy poprzemy Wartami Pokoju

Czerwone kokardki przy ubraniu, czy proporczyk przy warsztacie pracy, oznaczają warty pokoju, których tysiące pełnią dziś ludzie pracy w miastach i wsiach całej Polski. W fabryce, sklepie, biurze czy szkole z jednakim zapałem ludzie pragnący pokoju przygotowują się do Narodowego Plebiscytu Pokoju wzmożoną pracą.

W ZPW im. Reymonta wezwanie do pełnienia wart pokoju rzuciła Helena MURAWA, zobowiązując się jednocześnie wraz z swym 28-osobowym zespołem na oddziale przygotowawczym podnieść produkcję o 0,5 proc. Na jej apel odpowiedzieli ZMP-owcy z zespołu Władysława KOWALSKIEGO a za nimi poszli inni. Dziś na wartach pokoju w ZPW im. Reymonta walczy o zwiększoną produkcję 16 zespołów i 24 robotników, którzy na apel Heleny Murawy odpowiedzieli indywidualnym zaciągnięciem wart pokoju.

Coraz więcej czerwonych proporczyków pojawia się na warsztatach w ZPW im. Waryńskiego.

Realizacja zobowiązań przedplebiscytowych w ZPB im. Armii Ludowej do wczoraj tylko przyniosła dodatkową produkcję wartości 2.037 zł.

Wczoraj także zaciągnięto warty pokoju w ZPW im. 9 Maja ZPB im. Dzierżyńskiego.

„Nasze podpisy na kartach plebiscytowych poprzemy czynem produkcyjnym" — oto niemówione hasło, które mobilizuje pełniących warty pokoju.

WJ.

Precz z odbudową wehrmachtu przez amerykańskich miliarderów!
Położyć kres uzbrajaniu Niemiec zachodnich!
Razem z narodami świata pokrzyżujemy amerykańsko-hitlerowskie plany wojenne!

Uczennica, prządka i murarz
otrzymali karty plebiscytowe

Czy wiecie jak wygląda ciało ludzkie porażone zaraźliwą chorobą? Cierpienia człowieka umierającego w straszliwych męczarniach, za to tylko, że pragnie dla swojego kraju wolności. Męki małych dzieci rozrywanych pociskami, huk walących się domów, płacz matek nad zwłokami swoich dzieci.

Ten makabryczny obrazek, nie jest wymysłem fantazji chorego człowieka. To jest straszna prawda; takie obrazy rozgrywają się w dalekiej Korei, w Vietnamie, w sterroryzowanej Hiszpanii.

Amerykanie w Korei użyli bomb bakteriologicznych. Rzucają na ludność zarazki strasznych chorób. Rozbijają koreańskie miasta, rozstrzeliwują ludność nie biorącą udziału w walkach frontowych. I dzieje się to tylko dlatego, że lud koreański zapragnął wolności, że Korea nie chciała być wojenną bazą amerykańskich władców.

Walka wolnościowa ludu Korei ma ścisły związek z nami. Wczoraj Korea, jutro my możemy być obiektem napadu amerykańskich ludobójców. Rozumie to doskonale **Józefa Nowak, prządka z zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Hanki Sawickiej.** Józefa Nowak dla uczczenia Narodowego Plebiscytu Pokoju podjęła dodatkowe zobowiązanie podwyższenia swojej wydajności o pół procent. Jej podpis na karcie plebiscytowej jest poparty konkretnym czynem. Więcej surowca, który będzie przerobiony jej rękami. To jest jej odpowiedź na bestialskie mordy imperialistów. Zobowiązania Wart Pokoju z okazji Plebiscytu podjęło w ZPB im. Hanki Sawickiej **240 robotników.**

*

Uroczyście, bardzo uroczyście odbyło się rozdanie kart plebiscytowych **w Szkole Podstawowej nr 24 w Łodzi.** Słowo objaśniające wygłoszone przez **Danutę Pietrzak,** było przejrzyste, zrozumiałe, a jednocześnie dojrzale wyjaśniające cel składania podpisu na karcie plebiscytowej.

Jej koleżanki recytowały wiersze głosem pełnym przejęcia i wzruszenia.

Będą się lepiej uczyć, będą pracować nad sobą, by wyrosnąć na pożytecznych dla kraju obywateli.

Pożyteczny obywatel — to twórczy kapitał narodu. Oni chcą być w przyszłości właśnie takimi obywatelami. Dlatego okres nauki wykorzystają do maksimum, dla zdobycia wiedzy i wyrobienia społecznego. Ich młode ręce, które będą wrzucać do urn plebiscytowych kartki z podpisami, to ręce tych, którzy obronią Pokój. Te ręce zaciskają się z oburzenia na wiadomości, jakie napływają z terenu walk Korei, z terenów wyzysku ludzi biednych przez grupę potentatów dolara, na wiadomość, że hitlerowska swastyka znów wykwita na mundurach dawnych hitlerowców.

*

Murarze **Spółdzielni Pracy „BETON" w Łodzi,** wczoraj otrzymali kartki plebiscytowe. Część zespołu pracowników otrzymała je wprost na budowie przy ul. Wołowej. Przerwali na chwilę pracę by wysłuchać krótkiego referatu **ob. Rudzkiego.** Poczem z powagą odbierali swoje kartki.

Także tam na budowie zrodził się ich czyn plebiscytowy. Porozumieli się szybko między sobą i rzucili konkretne zobowiązanie. Uczcimy Narodowy Plebiscyt Pokoju wcześniejszym skończeniem naszej roboty. A ta robota to nie byle co. To budowa rozbieralni dla robotników Rzeźni Miejskiej. Chociaż harmonogram robót jest i tak wyśrubowany dostatecznie, oni jeszcze potrafią zwiększyć wysiłek i robotę zakończyć wcześniej.

Ich zobowiązania, w połączeniu z zobowiązaniami wszystkich ludzi pracujących, zniweczą zbrojenia amerykańskie, zagrodzą drogę odradzającemu się wehrmachtowi hitlerowskiemu, temu co to przed sześciu laty zniszczył ziemię Polski. **(L.J.)**

Tak przygotowaliśmy się do Plebiscytu
Stefan Jurek z Gruszyc opowiada
o pracy Gminnego Komitetu Obrońców Pokoju

Błękitne i biało-czerwone flagi powiewają z gromadzkich domów gm. Gruszczyce w pow. sieradzkim. W oknach chorągiewki z napisem „Pokój". Na każdym kroku barwne plakaty propagandowe z hasłami mobilizującymi do Narodowego Plebiscytu Pokoju. W każdej wsi widzimy tabliczkę: „Gromadzki Komitet Obrońców Pokoju". W domu oznaczonym tabliczką mieszkańcy wsi składać zaczną 17 maja o godz. 8 podpisane karty plebiscytowe, w których domagać się będą zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma mocarstwami.

Gminny Komitet Obrońców Pokoju w Gruszczycach rozpoczął przygotowania do Plebiscytu 22 kwietnia br. — opowiada przewodniczący Komitetu **ob. Stefan Jurek.**

Do pracy przystąpiło 99 agitatorów pokoju. W 16 gromadach gminy, wszczęły ożywioną działalność miejscowe Komitety Obrońców Pokoju.

Agitatorów przeszkolono. Świadomi swoich zadań ruszyli w teren — dotarli do każdej rodziny, do każdego mieszkańca gminy.

Uświadamiająca praca takich agitatorów jak **Jan Bobrowski z Jasionnej, Władysław Pietrucha z Wojkowa, Jan Piotrowski z Włocina Wsi, Jan Wyrębski z Grzymaczewa, Bronisław Szczeciński z Brudzewa** — przyniosła świetne rezultaty. Znalazły one wyraz na zebraniach gromadzkich zorganizowanych w związku z przygotowaniami do Plebiscytu. We wsi Sarny na przykład chłopi entuzjastycznie wyrazili swą wolę walki o pokój, wolę podpisania kart plebiscytowych. Okrzyki na cześć pokoju padały co chwila w czasie pogadanki agitatora o Plebiscycie.

Mówiąc o przygotowaniach do Plebiscytu w gm. Gruszczyce nie sposób pominąć roli, jaką spełniły tu Koła Gospodyń Wiejskich.

Regina Woźniakowska i Janina Chojnacka z Gruszczyc, Janina Grobelna z Sarn, Maria Jarosławska z Jasionnej, Anna Klimaszewska z Wojkowa i wiele innych —oto członkinie kół, które aktywnie włączyły się do akcji plebiscytowej, prowadząc na równi z mężczyznami i młodzieżą pracę uświadamiającą i organizacyjną.

Chcemy się uczyć, chcemy budować naszą kroczącą ku socjalizmowi ojczyznę i dlatego walczymy o pokój — mówi młodzież szkolna.

W 6 szkołach podstawowych gm. Gruszczyce również czyni się staranne przygotowania do Plebiscytu. Powołane w nich Kom. Obrońców Pokoju wyłoniły agitatorów dla klas 6 i 7. W Plebiscycie głosować będą uczniowie, którzy, ukończyli 15 lat życia. Ze wzruszeniem myślą oni o pierwszym swoim głosowaniu w ramach Narodowego Plebiscytu.

Akcja przygotowawcza do Plebiscytu dojrzała w dniu 14 bm. na tyle, że można już było zająć się rozdaniem kart plebiscytowych. Do dnia 15 maja każdemu uprawnionemu do głosowania mieszkańcowi gminy Gruszczyce agitatorzy doręczyli kartę plebiscytową.

— W gromadzie Wojków — mówi młody agitator **Jan Domagała** — wszyscy ze zrozumieniem przyjmowali karty plebiscytowe zapewniając, że podpiszą je i złożą w przewidzianym terminie.

Dzień Plebiscytu poprzedzą uroczyste capstrzyki, które odbędą się dnia 16 maja w godzinach wieczornych, we wszystkich gromadach.

17 maja tłumy ludzi — kobiet, mężczyzn i młodzieży — popłyną do umajonych zielenią, udekorowanych flagami i transparentami lokali plebiscytowych, aby oddać tam swój głos — sprzeciwiający się niecnym knowaniom imperialistycznych podżegaczy aby zamanifestować niezłomną wolę utrzymania pokoju.

W radosnym tym dniu przed lokalami plebiscytowymi młodzież szkolna i zespoły muzyczne wystąpią z programem artystycznym. Dzień Plebiscytu będzie dla mieszkańców Gruszczyc dniem wielkiej manifestacji w obronie pokoju.

Ludność woj. łódzkiego wita uroczyście
Narodowy Plebiscyt Pokoju

Dziś rano we wszystkich miastach powiatowych i wydzielonych, w osadach i gromadach zakwitły flagi i transparenty w każdym z 4.800 punktów, w których odbędzie się składanie podpisanych kart Narodowego Plebiscytu Pokoju.

W Łęczycy młodzi zetempowcy i harcerze przybrali hasłami pokojowymi drogi, parkany i mury. W Kutnie 4 grupy młodzieżowe w najruchliwszych punktach miasta występują ze śpiewem i muzyką, a w przerwach prelegenci wygłaszają przemówienia, w których wyjaśniają zgromadzonym przechodniom znaczenie Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Dziś wieczorem w miastach powiatowych i w większości gromad odbędą się uroczyste capstrzyki z udziałem klubów motocyklistów i rowerzystów, konnych banderii, orkiestr, zespołów śpiewaczych.

Na powstanie tej uroczystej atmosfery wywarły bezsprzecznie wielki wpływ lokalne Komitety Obrońców Pokoju oraz praca uświadamiająca agitatorów pokoju, których liczba tylko w gromadach wiejskich województwa wynosi ponad 20.000 — są wśród nich przeważnie chłopi mało- i średniorolni, gospodynie wiejskie oraz młodzież.

Koreańscy i brazylijscy związkowcy
w gościnie u włókniarzy łódzkich

Po kilkudniowej bytności w Warszawie przybyli wczoraj w gościnę do łódzkich włókniarzy: przedstawicielka związkowców Ameryki Łacińskiej — **Jolanta,** vice-przewodniczący Centralnej Rady Zjednoczonych Koreańskich Związków Zawodowych — **Mun-Du-Dai,** działacz związkowy — **Czan-Un-Tai** i przodownica pracy, motarka jedwabiu — **Tan-Un-Szin.**

Podejmowani serdecznie przez ORZZ i Zarząd Główny Zw. Zaw. Włókniarzy goście zwiedzili wczoraj ZPB im. Dzierżyńskiego, żłobek ZPB im. Róży Luxemburg oraz żłobek i przedszkole przy ZPDz. im. Ofiar 10 września 1907.

— Jesteśmy pełni uznania dla waszych osiągnięć. Z radością i podziwem patrzymy na roześmiane twarze tkaczy i prządek osiągających coraz lepsze wyniki pracy. To cośmy widzieli u was, będzie nam bodźcem i oparciem w naszej walce wyzwoleńczej po powrocie do ojczyzny — powiedziała żegnając się z robotnikami Z. P. B. im. Dzierżyńskiego koreańska przodownica pracy — Tan-Un-Tai.

(W. J.)

Chychła zwyciężył

W dalszym ciągu mistrzostw bokserskich Europy w Mediolanie walczył wczoraj Chychła. Miał on za przeciwnika Niemca Bühlera. Polak odniósł wspaniałe zwycięstwo zwyciężając swego przeciwnika na punkty.

Z ciekawszych walk zanotować należy zwycięstwo Panpa, który przeciwnika swego pokonał w I rundzie przez KO.

W wadze lekkiej Antkiewicz przegrał na punkty z Włochem Visentin.

Naród francuski nie pozwoli wskrzesić faszyzmu
Artykuł Duclos w „Prawdzie"

MOSKWA, 15.5. — „Prawda" zamieszcza artykuł sekretarza KC Komunistycznej Partii Francji — Duclos pt. „Naród francuski nie pozwoli wskrzesić faszyzmu".

Duclos wskazuje w jaki sposób burżuazja francuska torująca drogę dla dalszej faszyzacji reżimu w kraju usiłuje doprowadzić do oddania władzy de Gaulle'owi.

Autor przytacza cytaty z wypowiedzi Mussoliniego, Franco, Petaina i de Gaulle'a. Zestawienie tych cytat — pisze Duclos — świadczy o tym, że de Gaulle tak samo jak inni przywódcy faszystowscy jest człowiekiem kapitalistów, którzy finansują go tak jak finansowali w swoim czasie kapitaliści niemieccy Hitlera.

Nawiązując do roli prawicowych socjalistów, Duclos przypomina, że są oni najpodlejszymi lokajami kapitalizmu i zawsze wykorzystywani byli przez kapitalizm dla utorowania dyktatorom faszystowskim drogi do władzy. W roku 1933 w Niemczech partie burżuazyjne w tej liczbie prawicowi socjaliści nie uczynili niczego, aby zagrodzić Hitlerowi drogę do władzy. Gdy Hitlerowi nie udało się zyskać w wyborach 5 marca 1933 r. absolutnej większości w Reichstagu, Hitler po prostu anulował mandaty komunistów. Prawicowi socjaliści nie protestowali wówczas przeciw temu.

Posiadamy dostatecznie dużo faktów, aby stwierdzić, że de Gaulle z pewnością myśli o zastosowaniu tej metody Hitlera. Nie znaczy to oczywiście — pisze Duclos — że mu się to uda, wprost przeciwnie — istnieją wszelkie podstawy, aby być przekonanym, że naród francuski udaremni zbrodnicze plany faszyzacji kraju. Ci, którzy zamierzają w wyborach iść w bloku z degaullistami, aby nie dopuścić do parlamentu komunistów — podkreśla Duclos — powinni uświadomić sobie, że de Gaulle naśladuje Hitlera i otwarcie mówi o tym, że nie chce z nikim dzielić władzy. De Gaulle ma swych von Papenów w różnych partiach tzw. „trzeciej siły".

Należy podkreślić, że kilku emisariuszy de Gaulle'a odwiedziło już Stany Zjednoczone. Imperialiści amerykańscy wiedzą, że mogą polegać na de Gaulle'u tak jak polegają na Queuille'u.

Francuskie masy pracujące — stwierdza w konkluzji Duclos — nie pozwolą, aby de Gaulle uczynił we Francji to, co Hitler w Niemczech 18 lat temu.

Nienawidzimy tych — którzy nienawidzą pokoju

(Dokończenie ze str. 1)

Potępiamy tych, którzy dla chęci zysku chcą wywołać nową wojnę, rozciągnąć swe panowanie nad innymi narodami, zgubić i wytracić ludzi, jak się to dziś dzieje w nieszczęsnej, bohaterskiej Korei, tych, którzy chcą nam zabrać nasze Ziemie Odzyskane, nasze Pomorze, Gdańsk, Poznańskie. Im więcej nas będzie, tym większy wywrzemy nacisk na burzycieli pokoju.

A w czym ma się wyrażać ta walka o pokój? — W czynnej, twórczej pracy, której najlepszym wyrazem jest Plan 6-letni.

W dyskusji po referacie zabrał głos m. in. **ks. Lemparty,** który podkreślił, że walka o pokój nie może ustać, dopóki podżegacze wojenni nie zostaną rzuceni na kolana. Obecny plebiscyt powinien być punktem zwrotnym dla nielicznej już garstki wahających się katolików. Właśnie Plebiscyt pozwoli im zrozumieć, że nie powinno być ani jednego człowieka, który by wspólnie z robotnikiem i chłopem nie budował dobrobytu Polski Ludowej. Kto się czuje Polakiem, w czyich piersiach bije serce polskie, podpisze kartę Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Zebranie zakończyło się odczytaniem uchwały, deklarującej jak najczynniejszy udział księży, sióstr i działaczy katolickich wszystkich diecezji województwa łódzkiego w Narodowym Plebiscycie Pokoju.

NIECH CAŁY ŚWIAT WIE, ŻE SOLIDARYZUJEMY SIĘ Z APELEM ŚWIATOWEJ RADY POKOJU I ŻE O POKÓJ BĘDZIEMY WALCZYLI — kończy się uchwała.

Nieustanna walka
przeciwko remilitaryzacji Trizonii
Uchwały międzynarodowej konferencji

PARYŻ, 15.5. — W Poniedziałek zakończyły się w Paryżu obrady międzynarodowej konferencji dla pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej.

Konferencja powzięła jednomyślnie uchwałę, w której stwierdza:

Mocarstwa zachodnie dopuściły się w Niemczech zachodnich jednostronnych, bezprawnych aktów, oznaczających pogwałcenie traktatów międzynarodowych. Przeprowadza się akcję remilitaryzacji Niemiec zachodnich, co powiększa niebezpieczeństwo wojny.

W końcu uczestnicy konferencji postanowili:

1) Poczynić kroki przed zastępcami ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, obradujących w Paryżu, w celu zapoznania ich z uchwałami konferencji.

2) Wezwać rząd NRD i rząd Niemiec zachodnich do zorganizowania wspólnej narady, której celem byłoby podjęcie starań o zjednoczenie Niemiec i o przeprowadzenie ogólno-niemieckiego plebiscytu przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

3) Zaproponować zorganizowanie u granic Niemiec wielkich zebrań z udziałem Niemców i przedstawicieli narodów z nimi sąsiadujących — w celu wspólnego zamanifestowania woli pokoju.

4) Zorganizować we wszystkich zainteresowanych krajach publiczne dyskusje nad kwestią niemiecką.

5) Uchwalono również rezolucję, która stwierdza, że uchwały konferencji winny być podane do wiadomości rządów tych krajów europejskich, których delegaci obecni byli na konferencji.

Dziecięcy festiwal artystyczny
w Łodzi

Łódź będzie wkrótce świadkiem finałów II Dziecięcego Festiwalu Artystycznego, którego organizatorem i patronem jest Zarząd Wojewódzki ZMP w Łodzi.

Dziecięcy Festiwal pomyślany jest wyłącznie dla obszaru województwa łódzkiego i jest jedyną tego rodzaju imprezą w kraju, gdyż ogółem bierze w nim udział 20 tys. dzieci zorganizowanych w 1500 zespołach.

Eliminacje wojewódzkie, a więc finałowe, odbędą się w Łodzi w dniach 26 i 27 bm. W ciągu tych dwóch dni przez scenę Domu Żołnierza (ul. Daszyńskiego 34) przewinie się 120 najlepszych zespołów dziecięcych, wyłonionych na eliminacjach powiatowych. Będzie to więc wspaniały przegląd doborowych zespołów muzycznych, śpiewaczych, tanecznych, recytatorskich i inscenizatorskich, skupiających łącznie 2500 dzieci nie przekraczających wiekiem 15 lat. (zn)

Następny odcinek powieści
»Nim przylecą jaskółki«
zamieścimy w numerze jutrzejszym

Kobietom walczącej Francji
ofiarowały sztandar
włókniarki z ZPB im. Marchlewskiego

Na wczorajszym zebraniu przedplebiscytowym w ZPB im. Marchlewskiego odbyła się uroczystość przekazania wiceprzewodniczącemu CRZZ — **Aleksandrowi Burskiemu** sztandaru, ufundowanego przez włókniarki tych zakładów dla kobiet francuskich.

Wręczając sztandar, przewodnicząca Rady Kobiecej ZPB im. Marchlewskiego powiedziała:

— Ofiarujemy go w przededniu Narodowego Plebiscytu Pokoju walczącym o wolność i utrwalenie światowego pokoju kobietom Francji, by wiedziały że każde ich osiągnięcie i każdy dzień ich walki jest nam bliski. Że choć oddalone, duszą i sercem jesteśmy przy nich i wraz z nimi w naszej wolnej Ludowej Ojczyźnie pracą każdego dnia walczymy razem z nimi o wolność i pokój dla ludzi całego świata.

Na zakończenie uroczystości odczytany został list jaki załoga ZPB im. Marchlewskiego wysłała do kobiet-włókniarek francuskich.

WJ.

Każdy blok odcinkiem frontu walki o pokój

Jeszcze niedawno hasło, by walka o pokój objęła nie tylko każdy zakład pracy, lecz również każdy dom — wydawało się niemal niemożliwe do zrealizowania. Dziś, gdy na 674 bloki mieszkalne w Łodzi we wszystkich właściwie są już Blokowe Komitety Obrońców Pokoju, stwierdzić można, że hasło to zdobyło całkowite podstawy realizacji.

Ostateczne jego zrealizowanie zależy teraz tylko od aktywności blokowych komitetów Obrońców Pokoju. A mamy świetny sprawdzian tej aktywności — organizację i przebieg zebrań masowych, które odbywają się obecnie we wszystkich blokach w związku z Narodowym Plebiscytem Pokoju.

Doświadczenia z zebrań, które już się odbyły na Widzewie, w Rudzie Pabianickiej, czy w Śródmieściu, wykazują jasno, że tam gdzie komitet działał aktywnie, gdzie agitatorzy umieli dotrzeć do każdego mieszkańca bloku, zebrania były naprawdę masowe, oddawały dobrze uczucia mieszkańców naszego miasta — zdecydowaną wolę obrony pokoju i nienawiść do imperialistów godzących swoimi przygotowaniami wojennymi, a zwłaszcza uzbrajaniem Niemiec zachodnich w bezpieczeństwo naszej ojczyzny.

Jednym z przykładów takiego właśnie zebrania może być masówka na Widzewie w bloku nr 500 przy ul. Nowotki. Widocznie i przewodnicząca tamtejszego komitetu Obrońców Pokoju Aleksandra Balanowska i członkowie komitetu uświadamiali sobie dobrze odpowiedzialność funkcji powierzonych im przez mieszkańców bloku. Zdawali sobie sprawę, że zadaniem ich jest uczynić ze swego bloku jeszcze jeden aktywny odcinek walki o pokój. I wszyscy członkowie komitetów blokowych, agitatorzy pokoju — wszyscy mieszkańcy bloków powinni — właśnie teraz — dobrze rozumieć tę funkcję Komitetów Blokowych.

Możecie pójść z harmonią
W radosnej atmosferze upłyną dni Plebiscytu

— Czy możemy w dniu składania kart plebiscytowych pójść razem całym blokiem, z harmonią na czele — pytał w Dzielnicowym Komitecie Obrońców Pokoju Śródmieście przewodniczący jednego z blokowych Komitetów Obrońców Pokoju — bo my chcieli byśmy zamanifestować naszą radość, że wola milionów zwycięży w walce o Pokój.

— Ależ tak, możecie! Dni składania kart plebiscytowych upłyną przecież w atmosferze radosnego poczucia naszej siły i solidarności w szeregach światowego obozu pokoju.

Dlatego właśnie na masówce mieszkańców bloku nr 49 w śródmieściu grała strażacka orkiestra, a potem odbyła się projekcja filmu.

Dlatego masówkę bloku nr 55 urozmaiciły występy zespołu świetlicowego szkolnictwa zawodowego.

Dlatego w blokach nr nr 42, 46, 219, 20, 41 i 21 po masówkach odbyły się występy artystyczne, a w bloku nr 50 szykuje się na dzień Plebiscytu pokaz modeli latających.

W Dzielnicowym Komitecie Obrońców Pokoju — Śródmieście dowiadujemy się, że w dzielnicy tej, w której przeważa element inteligencki, przygotowania do Plebiscytu znajdują się w pełnym toku. Ponad 1000 agitatorów obchodzi w tej dzielnicy już od ub. piątku osoby niepracujące i przeprowadza z nimi rozmowy na temat Plebiscytu i konieczności walki o pokój.

Na 62 bloki — w 60 odbyły się już masówki przedplebiscytowe, na których licznie zebrani mieszkańcy dali wyraz zdecydowanej woli wzięcia udziału w Plebiscycie. Wśród przodujących przewodniczących blokowych komitetów wymienić należy ob. ob. **Zelmana, Taczanowską, Okupskiego, Nowickiego** oraz **Zofię Kłos** — gospodynię domową, która jako pierwsza przygotowała swój blok do Plebiscytu.

Do Dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju zgłaszają się w dalszym ciągu licznie osoby, deklarujące swoją pomoc w akcji plebiscytowej. W ciągu tylko wczorajszego dnia zgłosiły się cztery gospodynie domowe, a mianowicie: **Edwarda Ścisławska** (Jaracza 17). **Stanisława Krzywańska** (Wolborska 4), **Mina Haskiel** (Wschodnia 64), **Edwarda Pragierowa** (Jaracza 17).

Uczennice **Liceum Wychowawczyń Przedszkoli** mimo przedmaturalnej gorączki pomagają codziennie po dwie w pracach Dzielnicowego Kom. Obrońców Pokoju.

Wszystkie powyższe przykłady są dowodem, że w ostatnich dniach przed Plebiscytem coraz lepsze wyniki daje praca agitatorów, których argumenty trafiają do świadomości dosłownie **wszystkich!** Wszyscy rozumiemy, że o Pokój trzeba walczyć, że trzeba być gotowym do ofiar w jego obronie, że w oparciu o potężny Związek Radziecki walkę tę zwyciężymy. **(o)**

Centrala Zbytu Węgla informuje

Centrala Zbytu Węgla informuje, że szereg komitetów domowych nie zgłosiło dotychczas swoich zapotrzebowań na koks opałowy do centralnego ogrzewania.

W związku z powyższym przypomina się, że wszyscy, którzy nie złożyli dotychczas zapotrzebowań na koks winni złożyć je w nieprzekraczalnym terminie do dnia 21 bm., do Wydziału Sprzedaży CZW przy ulicy Daszyńskiego 20.

Dotyczy to również posiadaczy lokalnych instalacji centralnego ogrzewania.

Rozmawiali z mieszkańcami Bałut

Już w ubiegłą niedzielę rozpoczęły w naszym mieście prace trójki agitatorskie, odwiedzając szereg domów mieszkalnych. Znaczną ilość trójek wysłał w tym dniu na miasto Zarząd Uczelniany ZMP przy UŁ. Z Wydz. Matematyczno-Przyrodn. wyszło 16 trójek. Młodzi agitatorzy pokoju odwiedzili bloki mieszkalne nr 514 i 496 na Bałutach, gdzie spotkali się z serdecznym przyjęciem wśród tamtejszych mieszkańców.

Wskład jednej z trójek wchodzili: Goździk, Mordawska i Frankowski, studenci III, V i I roku studiów.

— Szczególnie dobrze byliśmy przyjmowani w domach przy ul. Staszica 16, 18, 20 — stwierdza ob. Goździk. Mieszkańcy tych domów nie taili w rozmowie z nami oburzenia dla poczynań następców Hitlera i oświadczyli, że wszyscy podpiszą Apel Pokoju oraz swoją pracą dowiodą, że potrafią pokój obronić. (Jes.)

Dzielnicowe Komitety Obrońców Pokoju

Dzielnica Górna — Lubelska 7 tel. 193-37
Dzielnica Górna-Lewa — Wigury 12 tel. 275-46
Dzielnica Górna-Prawa — Wólczańska 216 tel. 135-73
Dzielnica Śródmieście — Piotrkowska 37, tel. 203-55.
Dzielnica Śródmieście-Lewa — Sienkiewicza 26 tel. 161-90
Dzielnica Śródmieście - Prawa — Struga 46 tel. 279-74
Dzielnica Bałuty — Limanowskiego 40 tel. 189-01, 179-70
Dzielnica Staromiejska — Ogrodowa 15 tel. 117-20
Dzielnica Ruda — Pabianicka 159 tel. 270-72
Dzielnica Widzew — Armii Czerwonej 77 tel. 113-23
Dzielnica Fabryczna — 3 Marca 7 tel. 196-60.

Wycieczki, bilety do teatrów i kin organizuje PSS dla swych członków

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi już od zeszłego roku wprowadziła nową formę dywidend dla swych członków. Są to usługi takie, jak darmowe bilety do kin i teatrów oraz wycieczki dla członków i ich dzieci itp.

W ub. r. PSS przeznaczyło na te cele 10 mil. zł uzyskanych z dochodu za r. 1949. W bieżącym zaś roku przeznaczono ok. 15 proc. nadwyżki z r. 1950.

Ubiegłej niedzieli odbyła się pierwsza 500-osobowa wycieczka do Warszawy dla członków PSS. Jeszcze w tym półroczu odbędzie się kilka takich wycieczek, które obejmą w sumie 3 tys. osób.

Następna wycieczka wyjedzie w nadchodzącą niedzielę tj. 20 bm. również do Warszawy. Zgłaszać się można już dziś w sekretariacie Zarządu PSS (ul. Południowa 19, II p, pok. 9).

Latem wyjadą 100-osobowe (tygodniowe) wycieczki dzieci. Popłyną one statkiem Wisłą do Gdańska, zwiedzając po drodze osobliwości regionalne, powrócą zaś pociągiem. Druga wycieczka 2—3-dniowa pojedzie do Zakopanego, trzecia zaś — 3-dniowa — do Szczecina. Projektuje się również wycieczkę na Mazurskie Jeziora.

Niezależnie od tego PSS przygotowuje na Międzynarodowy Dzień Dziecka — 1 czerwca — dla dzieci swych członków 4.500 paczek, zawierających książki i słodycze.

Do końca półrocza rozprowadzonych zostanie jeszcze 10 tys. biletów darmowych do kin i 3.000 biletów na przedstawienia teatralne. Rozdziałem biletów zajmują się komitety członkowskie oraz kierownicy sklepów.

Pozostałych 174.500 członków, którzy jeszcze nie zgłosili się do weryfikacji, powinno ją we własnym interesie jak najrychlej przeprowadzić, bowiem tylko wtedy będą mogli brać udział w imprezach organizowanych przez PSS w ramach odpłatności dywidend.

(E. M.)

Czytelnicy z »Dziennikiem Łódzkim« i »Orbisem«

jadą w niedzielę **dnia 20 maja** w „Podróż w nieznane"

Karty uczestnictwa sprzedaje „Orbis"

„Zwykły człowiek" w teatrze im. Jaracza

W sobotę 19 bm. ukaże się po raz pierwszy na scenie Państwowego Teatru im. St. Jaracza sztuka jednego z najświetniejszych pisarzy radzieckich Leonida Leonowa — „Zwykły człowiek".

Reżyser sztuki, Leon Łuszczewski, kreuje jedną z głównych ról obok Zofii Ankwicz, Ryszarda Barycza, Adama Cyprisna, Haliny Gallowej, Ewy Krasiejko, Krystyna Królikiewicz i Zofii Molickiej. Oprawa scenograficzna — Ewy Sobotowej.

RADIO

ŚRODA, 16 MAJA

11,45 „Głos mają kobiety"; 12,04 Dziennik; 13,25 Program dnia; 13,30 Koncert szkolny; 14,00 Muzyka; 14.10 „Wszechnica Radiowa"; 14,30 Aud. szkolna; 14,50 Koncert Ork. Polskiego Radia; 15,30 Audycja dla świetlic dziecięcych; 15,50 Koncert solistów; 16,20 „Czy wiecie...?" 16,25 Muzyka rozrywkowa; 16.45 Aktualności łódzkie; 16,55 Komunikaty; 17,00 Wiadom. popołudn.; 17,05 Pogadanka sportowa; 17,15 Muzyka kameralna; 17,35 Arie Verdi'ego; 18,00 „O pisarzach radzieckich"; 18.15 „Łódź będzie pięknym miastem"; 18,30 Audycja młodzieżowa; 18,55 Program lok. na jutro; 19,00 „Wszechnica Radiowa"; 19.20 Gra orkiestra Pol. Radia; 19,58 Stan pogody; 20,00 Dziennik i wiad sport.; 20,30 Aud. o książce W. Szyszkowa pt. „Rzeka posępna"; 21.15 Muz. ludowa; 21.40 „Okulary Marcelinny Wieczorek"; 22,00 Muz. i aktualności; 22,30 Gra Ork. Pol. Radia; 23,00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Koncert. Transmisja z Pragi. 23,55 Program na jutro.

W Y D A W C A: Spółdz. Wyd.-Oświat. „Czytelnik". Redakcja i Administracja: Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Red. Nacz. 125-64, z-ca Red. Nacz. 228-32. Sekretarz odpowiedz. 204-75, dział sportowy 208-95, dział miejski 114-32, dział korespondentów 207-18, sekretariat 217-82, dział kulturalno-oświat. 209-02, dział listów 143-80. Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumeratę miesięczną, wynoszącą zł 4,05 — przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy.

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE

Środa **16 MAJA** Jana Nepom. JUTRO: Brunona, Wer.

WAŻNE TELEFONY:

Kom. Miejska M O	258-60
Pogotowie Ratunkowe	104-44, 134-15, 117-11
Straż Pożarna	8
Miejski Ośrodek Informacji	159-15

DYŻURY APTEK

DZISIEJSZEJ NOCY DYŻURUJĄ APTEKI:

A. S. nr 4 (Daszyńskiego nr 19), A. S. nr 7 (Wólczańska 37), A. S. nr 61 (Piotrkowska 225), A. S. nr 18 (Zgierska 146); A. S. nr 22 (Nowotki 12), A. S. nr 34 (Wojska Polskiego nr 56), A. S. nr 35 (Dąbrowskiego 24-b).

Apteka nr 42 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie.

TEATRY

PAŃSTW. TEATR NOWY (ul. Wieckowskiego nr 15) o godzinie 19 „Poemat pedagogiczny".

PAŃSTW. TEATR im. JARACZA (Jaracza 27/29) o godz. 19 „Tysiąc walecznych".

PAŃSTW TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu nr 31) o godz. 19,15 „Chory z urojenia".

PAŃSTW. TEATR ŻYDOWSKI (ul. Wieckowskiego 15) — nieczynny.

TEATR MAŁY (ul. Traugutta 1) — o godz. 19,30 rewia „...na Plan!"

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (ul Piotrkowska nr 243) — nieczynny

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO" (ulica Kopernika nr 16) — o godzinie 17 „Nowa szata króla".

WYSTAWA ARCHIWALNA — ŁÓDŹ W DOKUMENCIE ARCHIWALNYM dostępna jest dla zwiedzających do 1.7. w Archiwum Miejskim, Pl. Wolności 1 codziennie od godz. 9—20 (telefon 262-01 i 138-58). — Wstęp wolny.

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI. Wystawa prac członków Z. P. A. P. w Łodzi dla uczczenia 1 maja — Święta Pracy i Wystawa tematyczna p.t. Czyn 1-majowy studentów PWSSP czynna w godz. 10—13, 15—18.

W MUZEUM PRZYRODNICZYM (Park Sienkiewicza) można już zwiedzać wystawę pod nazwą „Rozwój życia na ziemi". Wystawa czynna jest od godz. 10 do 19

KINA

ADRIA (ul. Stalina nr 1) (dla młodz.) — „Kopciuszek" — godz. 16, 18, 20.

BAJKA (ul Franciszkańska 31) — „Śpiewak nieznany" — godz. 18, 20; dozw. od lat 14.

BAŁTYK (ul Narutowicza nr 20) — „Gęsiarek Matyi" — godz. 17, 19, 21; dozw. od lat 7.

GDYNIA (ul Daszyńskiego 2) — „Program Naukowo - Oświatowy" — PKF nr 20/51, „Artek", „Kolchida", „Nauka i Technika" — godz. 15, 16 17, 18, 19, 20, 21.

MŁODA GWARDIA (ul Legionów 2) dla młodz. „Zlot sokołów" — godz. 16, 18, 20 — dozw od lat 7.

MUZA (ul Pabianicka 173) „Wielka łuna" — godzina 18, 20; dozw. od lat 7.

POLONIA (ul Piotrkowska 67) — Festiwal filmów czechosłowackich — „Wesołe zawody" — godz. 17, 19, 21; dozwolony od lat 14.

PRZEDWIOŚNIE (ul Żeromskiego 74) — „Statek Derbent" — godz. 18, 20; dozwolony od lat 7.

REKORD (Rzgowska 2) — „Spisek bankrutów" — godz 18, 20; dozw. od lat 12

ROBOTNIK (ul Kilińskiego nr 178) — „Wielkopańskie hulanki" godz 18, 20; dla młodzieży niedozw.

ROMA (ul. Rzgowska 8a) „Cyrk" — godz 18, 20; dozwolony od lat 12.

STYLOWY (ul Kilińskiego nr 123) — „Dr Semmelweis" — godz. 18, 20; dozwolony od lat 14.

ŚWIT (Bałucki Rynek) — „Podróże Guliwera" — godz 18, 20; dozw od lat 7

TATRY (Sienkiewicza 40) „Ucieczka z niewoli" — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 7.

WISŁA (Daszyńskiego 1): Festiwal filmów czechosłowackich — „Wesołe zawody" — godz. 16,30; 18,30; 20,30; dozw. od lat 14

WŁÓKNIARZ (ul. Próchnika 16) — „Gęsiarek Matyi" — godz. 16,30; 18,30; 20,30 — dozw. od lat 7.

WOLNOŚĆ (ulica Nadborkowskiego 16) — Festiwal filmów czechosłowackich — „Zasadzka" — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 14.

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Tajna misja" — godzina 18, 20 — dozw. od lat 12.

ODCZYTY I ZEBRANIA

DZIŚ:

— W lokalu Stowarzyszenia Inż. i Techników (ul. Piotrkowska 165), o godzinie 19 odczyt dr K. Rydera pt. „Gruźlica u włókniarzy".

— W sali wykł. PZH (Wodna 40), o godz. 19 posiedzenie Łódzkiego Naukowego T-wa Lekarskiego.

— W lokalu Biblioteki UŁ (Narutowicza 59a), o godz. 20 zebranie oddz. organizacji Wydz. Humanistycznego.

— W lokalu NOT-u (ul. Piotrkowska 102), o godz. 19 odczyt mgr. inż. R. Wołka pt. „Wartości kalkulacyjne szybkościowego skrawania".

JUTRO:

— W lokalu dzielnicy Śródmieście Lewa (Narutowicza 28), o godz. 19 zebranie I-ej Org. Partyjnej przy Akademii Medycznej.

KOMUNIKAT

Powszechne Domy Towarowe Przedsiębiorstwo Państwowe w Łodzi, ulica Piotrkowska nr 60/62, podają do ogólnej wiadomości, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w poniedziałki od godziny 10 do 14 przez Dyrektora, II piętro, pokój nr 204. (422)

ZMIANA NAZWISK

OGŁOSZENIE O ZMIANIE NAZWISKA

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej

decyzją z dn. 13. 2. 1951 r. Nr SA III. c. 1/5/51 zmieniło nazwisko ob. Papudze Kazimierzowi, zam. w Pabianicach na nazwisko „Papuziński":

decyzją z dnia 26. 2. 1951 r Nr SA. III. c. 1/15/51 zmieniło nazwisko ob. Wilkowi Janowi, zamieszkałemu w os. Kiernozia, pow. Łowicz, na nazwisko „Wilanowski";

decyzją z dnia 9. 3. 51 r Nr SA. III. c. 1/7/51 zmieniło nazwisko ob. Kiełbasie Hieronimowi, zam. w Tomaszowie-Maz., na nazwisko „Kiełbasiński":

decyzją z dnia 25. 4. 51 r Nr SA. III. c. 1/6/51 zmieniło nazwisko ob. Judaszowi Kazimierzowi, zam. we wsi Popielawy, pow. Brzeziny na nazwisko „Norwiński":

decyzją z dnia 25. 4. 51 r. Nr SA III. c. 1/6a/51 zmieniło nazwisko ob. Judaszowi Stanisławowi, zam. we wsi Popielawy, pow. Brzeziny na nazwisko „Norwiński". (426)

Pracownicy poszukiwani.

Laboranta (laborantkę) zatrudni **Zakład Chemii Nieorganicznej PWSP.** Zgłoszenia: Tel. 165-70 od 8—16. (425)

Trzech pracowników magazynowych zaangażujemy. — Zgłoszenia osobiste do **Młyna „Korona" w Łodzi, ul. Cieszyńska 10.** (1862)

Wykwalifikowanych **księgowych i starszych kontystów** zatrudnią **Łódzkie Zakłady Remontowo Montażowe Łódź Pl. Zwycięstwa 2 Budynek C.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Personalna. (421)

2 skręcarki oraz **1 cewiarkę na tkalnię wełnianą** zatrudni natychmiast **Spółdzielnia Pracy „Zjednoczenie", Łódź, ul. Narutowicza 57.** (423)

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr MARKIEWICZ specjalista weneryczne, skórne, moczopłciowe Piotrkowska 109—6 tel 138-52

Dr TEMPSKI specjalista skórne, weneryczne, włosów moczopłciowe Piotrkowska 114 (327)

Dr ZAURMAN — specjalista skórne, weneryczne 8—10, 4—6 Narutowicza 2 (322)

Dr PIWECKI wewnętrzne, płuca, serce przyjmuje 3—7, Piotrkowska 35

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) — Piotrkowska 14, czwarta — siódma (328)

Dr RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych, akuszerii Przyjmuje 3—6, prócz soboty niedzieli Piotrkowska 33 (329)

KUPNO — SPRZEDAŻ

MOTOCYKL BMW 250 stan bardzo dobry sprzedam. Limanowskiego 121 u dozorcy oglądać od 14 do 19. (1837)

SPRZEDAM powielacz „Gecha" w bardzo dobrym stanie. Sienkiewicza 91 m. 5. (1861)

SPRZEDAM okazyjnie dywan perski. Kilińskiego nr 141 m. 21 II p. (1859)

SPRZEDAM wózek głęboki czeski. Próchnika nr 17/50. (1858)

SPRZEDAM bibliotekę. — Wiadomość Łódź ul. Jaracza 82/19. (1885)

PENICYLINĘ i streptomycynę sprzedam. Świerczewskiego 23 m. 2 (Radwańska). (1868)

2 ŁÓŻKA dąb jasny materacami — sprzedam Jaracza 3 m. 5. (1904)

PIANINO krzyżowe sprzedam stan dobry. Kościuszki 11 m. 16. (1905)

SPRZEDAM penicylinę, streptomycynę i Campollon. Narutowicza 90/5 od godz. 18. (1899)

MERCEDES-170 V w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość Piotrkowska 133 m. 5 Telefon 128-78 (1900)

SPRZEDAM pianino „Seiller" oraz sypialnię. Legionów 57 m 8 (1903)

DZIEŁA SZTUKI i ANTYKI Państwowe Przedsiębiorstwo Wyodrębnione Piotrkowska 67, telefon 117-43 kupuje oraz przyjmuje w komis: obrazy, rzeźby, meble, dywany, porcelanę. Zgłoszenia magazyn Sienkiewicza 34 godz. 11—15 (poprzeczna oficyna). (1851)

ZAOFIAROW. PRACY

POMOCNICA domowa uczciwa potrzebna. Kilińskiego 134 m. 2 II p.

POTRZEBNA pomocnica domowa, Próchnika 20 m 16, lewa oficyna II piętro (1876)

POTRZEBNA pracownica domowa. Referencje. Zamenhofa 6 m. 42a

POTRZEBNA panienka do sklepu ul. Obr. Stalingradu 78 m. 1 (dawniej 11 Listopada). (1880)

POMOCNICA domowa potrzebna od zaraz. PKWN nr 5 m. 6. (1893)

POMOCNICĘ domową przyjmę od zaraz na dobrych warunkach (centralne, gaz). Dwie osoby, dziecko. Referencje. Jakuba 1a—3. (1901)

POMOC domowa potrzebna. Więckowskiego 93, I piętro do 10 rano od 3 do 5. (1906)

OSOBA inteligentna poszukiwana do dziecka na wyjazd. Piotrkowska 44 Zakład Fotograficzny.

POSZUKUJĘ gosposi do małego gospodarstwa. — Zgłoszenia. Tel. 165-70 od 8—16. (1851)

STARSZĄ panienkę pracującą przyjmę na mieszkanie za pomoc w domu. Oferty Piotrkowska 104a „1925". (1849)

POSZUKIWANIE PRACY

STARSZA gosposia poszukuje pracy domowej. Rokicińska 47 m. 20 (1866)

LOKALE

POKÓJ, kuchnia Julianów na pokój, kuchnia w Łodzi. Aleje Róż 11—4.

ZAMIENIĘ duży pokój 2-okienny na piętrze na pokój z kuchnią lub takie samo w centrum. — Zgłoszenia Kapliczna 10 m. 10. (1864)

SAMOTNA poszukuje pokoju sublokatorskiego za płaci z góry. Oferty „Róża". (1860)

ZAMIENIĘ willę w Głównej Podkowie pod Warszawą 2x2 pokoje komfort na mały domek z dużym ogrodem w Łodzi w ładnej dzielnicy. Oferty Łódź „Prasa" Piotrkowska 104a „Szafir". (1877)

ZAMIENIĘ 2 duże rozkładowe pokoje na 2 małe. Oferty „Słoneczne"

ZAMIENIĘ mieszkanie trzyizbowe słoneczne blisko tramwaju w Rudzie na podobne. Oferty pod „Ruda". (1894)

ABSOLWENT stomatologii poszukuje pokoju umeblowanego. Zgłoszenia — „150" Piotrkowska 104a

RÓŻNE

WULKANIZACJA opon, dętek samochodowych, motocyklowych, rowerowych, śniegowce, piłki gumowe oraz wszelkiego rodzaju wyrobów gumowych. Gdańska 59 (dawniej Zachodnia 50) (1862)

STAWY zarybione oddam w dzierżawę przestrzeni dwa hektary. Oferty pod „Stawy" — Piotrkowska 104a Łódź. (1898)

ZGUBY

ZGUBIONO legit. stud. nr 197/H na nazwisko Mazur Bogdan. (424)

ZGUBIONO legitymację studencką WSGW nr 723/S Kania Irena. (1817)

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Ruciński Władysław, Stanisława 14. (1869)

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Morawska Barbara. Zachodnia 54. (1863)

ZGUBIONO legitymację szkolną 105 Kąkietek Wiesław. Ozorków, Świerczewskiego 7. (1857)

DNIA 14 maja zginął pies rasy wilczej, ciemny lekko podpalany z obrożą. Proszę odprowadzić ul. Zygmuntowska 13 m. 9 od parku Wenecja. Ostrzega się przed kupnem.

ZGUBIONO legit. szkolna na nazwisko Rajcher Elżbieta. (1896)

Popieraj TPD

Sport

O mistrzowskie tytuły Europy

Kasperczak wyeliminowany

Zwycięstwo Grzywocza

Walki na ringu

W poniedziałek rozpoczęły się III po wojnie mistrzostwa Europy w boksie.

Do poszczególnych kategorii zgłoszono: **w wadze muszej 13** zawodników, **w wadze koguciej 13** zawodników, **w piórkowej 16, w lekkiej 13, w lekko półśredniej 14, w półśredniej 15, lekko średniej 12, w wadze średniej 14 w wadze półciężkiej 13, w wadze ciężkiej 11. Razem 134 pięściarzy.**

Polacy wylosowali w pierwszym rzucie następujących przeciwników: w wadze muszej **Kasperczak — Hamalainen** (Finlandia), **Grzywocz — Buecher** (Szwajcaria), **Tyczyński — Kisfalvi** (Węgry), **Antkiewicz — Visintin** (Włochy).

Debisz walczyć będzie dopiero w ćwierćfinale w czwartek (tak wypadło losowanie). Chychła ma za przeciwnika w pierwszej rundzie Niemca Buehlera, Paliński podobnie jak Debisz walczyć będzie dopiero w czwartek w ćwierćfinale, Kolczyński zmierzy się w środę z Belgiem Corhay, Grzelak ma wolny los i także walczyć będzie w ćwierćfinale. Gościański w wadze ciężkiej dostał za przeciwnika Szwajcara Muhltera z którym wygrał przez t. K.O.

Przed południem w lokalu komisji mistrzostw mieliśmy okazję jeszcze raz się przekonać, że ani Polacy, ani Węgrzy nie będą tu mieli łatwego życia. Sędziowie węgierscy mający składać egzamin nie zostali przez komisję przeegzaminowani. Organizatorzy

nie chcieli wydać kart wstępu dziennikarzom polskim i węgierskim,

tłumacząc się, że nie zostali oni na mistrzostwa zgłoszeni. Dopiero po przedstawieniu dowodów zostali oni przez swoje państwa zaawizowani. Włosi początkowo zaproponowali sprzedanie biletów, a następnie przydzielili karty wstępu na widownię, ale

Telefonem z Mediolanu

nie przy stołach prasowych. Energiczny protest kierownictwa zespołów obu państw spowodował wkońcu, że sprawozdawcy prasowi Polski i Węgier dostali miejsca koło ringu.

Po południu o godz. 15 na welodromie Vigorelli rozpoczęły się walki.

Stadion może pomieścić ponad 25 tys. widzów, widownia jest cała kryta. Nad ringiem zbudowano na żelaznej konstrukcji szklany dach o powierzchni 300 m kw. Na potężnej widowni zgromadziło się niewiele widzów. Jak twierdzą organizatorzy to na pierwsze popołudniowe walki

sprzedano tylko 50 biletów.

Kupieckie podejście Włoskiej Federacji Bokserskiej, która wyznaczyła bardzo wysokie ceny zemściło się na niej już w pierwszym dniu.

Po południu walczyli dwaj Polacy Tyczyński w wadze piórkowej i Gościański.

Tyczyński miał za przeciwnika Węgra Kisfalvi. Polak rozpoczął walkę bardzo dobrze, narzucił szybkie tempo, dość łatwo przechodzi do pół dystansu, zadając ciosy z obu rąk. Po jednym takim krótkim sierpie Węgier poszedł do 3 na deski. Polak wygrał pierwszą rundę dość wysoko. Niestety w następnym starciu obrał złą taktykę, atakował zbyt szeroko, szedł odkryty, nadziewał się raz po raz na lewe proste Węgra, który walczył stale w defensywie i zbierał punkty, uzyskując coraz to wyraźniejszą przewagę. Tyczyński z ferworze walki zadał kilka ciosów poniżej pasa za co w trzeciej rundzie otrzymał napomnienie. Na finiszu osłabł nieco i Kifalvi nie zmieniając ani na moment taktyki wygrał spotkanie. Polak, jak na debiut wypadł dość dobrze. Zła była jednak koncepcja zastosowana przez niego w walce. Gdyby w drugiej rundzie zmienił taktykę i cofnął się do defensywy, miał by zdobyty pierwszy punkt dla Polski.

W wadze ciężkiej Gościański walczył z rutynowanym, znacznie starszym od niego Szwajcarem Muhtlerem. Muhlter wykorzystując swoją rutynę chciał początkowo Gościańskiemu narzucić swój system walki i idąc dość chaotycznie naprzód usiłował znaleźć luki w gardzie swego młodego przeciwnika. Początkowo udawało mu się to dość dobrze. Raz trafił nawet Gościańskiego niebezpiecznie w szczękę.

Polak przetrzymał jednak ten krytyczny moment i walczył coraz uważniej. W drugiej rundzie zaczął uzyskiwać coraz to większą przewagę. Posłał Szwajcara dwa razy na deski do 7 sek. W końcu drugiej rundy Muhlter znów znalazł się na deskach i tylko gong uratował go od K.O. W trzecim starciu walka stała się jednostronna, Polak goni Szwajcara po ringu, chce zadać decydujący cios i posyła Szwajcara po raz trzeci na deski. W końcu sędzia przerywa nierówną walkę, ogłaszając zwycięstwo Polaka przez techniczny K.O.

W pozostałych walkach popołudniowych w wadze muszej Jugosł. **Lecovic** pokonał **Mathiasa** (Luxemburg), w wadze piórkowej **Dold** wygrał z **Van Dacle** (Szwajcaria), **Haga Andersen** (Norwegia) wygrał z **Wandstrom** (Szwajcaria), **Travers** (Szwajcaria) wygrał z **Taastum**, Murzyn angielski **Lewis** wygrał przez t. K.O. w trzeciej rundzie z **Ozari, Ventaja** (Fr.) wygrał w drugiej rundzie przez K.O. z **Dymą, Ginannini** wygrał na punkty z **Langerem** (Niemcy), w wadze ciężkiej **Tyszman** (Hol.) wygrał przez K.O. w pierwszej rundzie z **Colmainem** (Irl.), **Di Signi** wygrał na punkty z **Hofstaeterem** (Austria).

Wieczorem odbyło się oficjalne otwarcie mistrzostw poprzedzone defiladą wszystkich drużyn. I tym razem na widowni zebrało się nie wiele ponad 100 osób. Na stadion weszły drużyny w porządku alfabetycznym, prowadzone przez Austrię.

Z Polaków jako pierwszy w wadze muszej walczył **Kasperczak.**

Już w pierwszej kolejce natrafił on na najgroźniejszego przeciwnika **Hamalainen.** Była to właściwie

finałowa walka turnieju w tej wadze.

Obaj przeciwnicy zaczęli dość nerwowo. Kasperczak był początkowo stroną atakującą, starał się krótkimi lewymi prostymi dochodzić przeciwnika, dość dobrze walczył w zwarciu i w pierwszej rundzie uzyskał minimalną przewagę. W drugim starciu Fin zmienił taktykę, rozpoczął atakować krótkimi celnymi ciosami, których Kasperczak nie potrafił parować. W trzecim starciu tempo walki nie osłabło. Kasperczak spróbował nieco chaotycznie finiszować, „kładł się" na przeciwnika, nie mogąc utrzymać dystansu. Hamalainen przeciwstawił się atakom i do końca walki utrzymał inicjatywę, eliminując z dalszych rozgrywek byłego mistrza Europy — Kasperczaka.

W wadze koguciej **Grzywocz** walczył z **Bucherem** (Szwajcaria). Polak rozpoczął walkę nie szablonowo. Mylił Szwajcara zwodami ciała, trafiał lewymi prostymi. W następnym starciu tempo walki osłabło. Walczący nie czysto Bucher pchał się na Grzywocza.

Walkę wygrał Grzywocz.

W pozostałych walkach w wadze muszej **Jan der Soe** (Hol.) wygrał z **Baleart** (Belgia), **Pajio** (Jug.) wygrał z **von Lauterem** (Szwajc.), **Pozzali** (Ital.) wygrał z **Frenkreiterem** (Niemcy), w wadze koguciej **Słojewski** (Niemcy) wygrał z **Hansem, Mazurkiewicz** (Austria) wygrał na punkty z **Ahnin** (Szwajc.), **Kelly** (Irland.) wygrał z **Nichls** (Anglia), **Dumesnil** wygrał z **Cossemysis** (Belgia).

Dziś walczy tylko jeden Polak Kolczyński, który będzie miał za przeciwnika Belga Corhay.

JERZY ZMARZLIK

Do Krakowa

Wczoraj wyjechali z Łodzi kolarze ŁKS Włókniarza do Krakowa, by w dniu dzisiejszym wziąć udział w towarzyskim meczu kolarskim z zawodnikami Krakowa.

Łodzianie wyjechali z Bekiem, Gabrychem, Marchwińskim, Boruczem i Murowanieckim — na czele.

Trenerzy radzą

Dn. 17 bm. o godz. 19 na boisku Bawełny przy ul. Ogrodowej 28-a rozpocznie się narada robocza trenerów bokserskich z m. Łodzi i prowincji. Na naradzie tej trenerzy uzgodnią plan pracy na najbliższą przyszłość oraz jeszcze bardziej ujednostajnią system wyszkoleniowy.

Jutro ciągnienie

wygranych na 6.240.000 zł

Inauguracja festiwalu

filmów czechosłowackich

Rozpoczął się już doroczny Festiwal Filmów Czechosłowackich. Tematyka tegorocznego Festiwalu jest bardzo różnorodna. Obejrzymy więc dwa filmy z przeszłości ruchu ludowego w Czechosłowacji: **„Przyjdą nowi bojownicy"** i **„Trzcinowe dzwony"**. Filmem sięgającym tematyką do czasów przedwojennych jest **„Historia jakich wiele"**. Dwa z filmów poruszają tematykę okupacyjną. Kinematografia czechosłowacka prezentuje nam również dwie współczesne komedie.

Oczywiście trudno omówić w kilku wierszach całość Festiwalu — uczynimy to po jego zakończeniu. Obecnie będziemy się starać przed wejściem na ekran każdego nowego filmu zamieścić krótkie jego omówienie.

Festiwal filmów czechosłowackich otwarto u nas filmem pt. **„Przyjdą nowi bojownicy"**. Został on nakręcony wg powieści **Antoniego Zapotocky'ego** i obrazuje początki ruchu robotniczego na wsi czechosłowackiej. Robotnicy rolni, żyjący w skrajnej nędzy, w prymitywnych warunkach, są wyzyskiwani przez właściciela majątku i cukrowni. Do wsi przybywa krawiec — socjalista **Budecsky — Zapotocky**, osiedlając się tam po odbyciu kary więzienia za przynależność do partii socjal-demokratycznej. Właśnie on pierwszy podejmuje w majątku walkę z wyzyskiem robotników rolnych. Film obrazuje narastanie świadomości klasowej wśród robotników rolnych, którzy zdając sobie sprawę, że początki tej walki są trudne, wierzą, że po nich przyjdą nowi bojownicy, którzy dokończą rozpoczęte przez nich dzieło.

Kolejnym filmem, który wchodzi dzisiaj na ekrany jest dowcipna komedia pt. **„Wesołe zawody"**. Zapoznaje ona z życiem pracowników warsztatów tramwajowych, przysięgłych kibiców swojej drużyny piłkarskiej, nie uznających poza tą dziedziną innej dyscypliny sportu. Do warsztatów zostaje skierowana młoda lekarka, która stawia sobie za zadanie popularyzację również innych dziedzin sportu na terenie zakładu. Jej perypetie z „zaprzysięgłymi kibicami" są przedmiotem wielu zabawnych zdarzeń. W filmie silnie podkreślono wychowawcze znaczenie sportu.

Dziś Festyn Pokoju

Już dziś w hali sportowej na Widzewie będziemy świadkami ciekawych i niewątpliwie emocjonujących pojedynków bokserskiej kadry reprezentacyjnej. Impreza ta, jak wiadomo, została zorganizowana w ramach wielkich dni akcji plebiscytowej. Początek zawodów o godz. 18.

Z uwagi na duże zainteresowanie imprezą organizatorzy postanowili honorować jedynie karty wydane specjalnie przez Związki Zawodowe dla pracowników. Karty te są wydawane bezpłatnie.

Również w dniu dzisiejszym w czterech punktach miasta (Plac Zwycięstwa, Pl. Barlickiego, Pl. Niepodległości, Rynek Bałucki), odbędą się capstrzyki w których wezmą udział liczni sportowcy.

Jedziemy do Warszawy

na mecz Polska-Węgry

W dn. 27 bm. w Warszawie rozegrany zostanie międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Węgier i Polski. Zmierzą się drugie reprezentacyjne zespoły tych państw, bowiem pierwsze drużyny w tym samym dniu rozegrają mecz w Budapeszcie.

Ponieważ spotkanie warszawskie wywołało w Łodzi duże zainteresowanie, przeto redakcja „Dziennika Łódzkiego" wspólnie z Polskim Biurem Podróży „Orbis" zamierza zorganizować na ten mecz specjalny pociąg popularny. W tej sprawie toczą się już obecnie pertraktacje. Jeżeli zostaną one pomyślnie sfinalizowane, liczni zwolennicy kupując bilet kolejowy na pociąg popularny, otrzymają również bilet wejścia na stadion.

O terminie sprzedaży biletów poinformujemy w najbliższym czasie.

Gabrych

repr. kolarz Polski

„Jestem jednym z pierwszych sportowców, którzy podpisali Kartę Narodowego Plebiscytu Pokoju w Warszawie po zakończeniu wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa. Wierzę, że pokój zwycięży wojnę. Moim wkładem w tę walkę będzie rzetelna praca nie tylko na boisku ale i w pracy zawodowej".

JORGE AMADO (4)

ZAMARŁE MORZE

AUTORYZOWANY PRZEKŁ. Z PORTUGALSKIEGO MAŁGORZATA HORWÁSKA I EUG. GRUDA

A kiedy wielkie chmury pochłonęły księżyc, Gumercindo skierował łódź na środek zatoki. Wiatry były mu przychylne, muzyka płynęła ze starego fortu. Okrzyk dumy wydarł się z piersi chłopca. Niewiele go obchodziło, że na molo stary Francisco wraz z innymi będzie śmiał się i plotkował. Gumercindo już jest mężczyzną, potrafi rzucić sobie kobietę do nóg. Powrócił w czasie burzy, która zerwała się nagle. Przerażona Mulatka tuliła się do jego piersi. Chłopiec zaśmiał się w przekonaniu, że to Iemanja z zazdrości smagała ich teraz wiatrem i goniła błyskawicami.

Upłynęło kilka lat, w ciągu których poznał Gumercindo wiele innych kobiet. Stary Francisco pewnego razu omal nie rozbił „Valente" o podwodne skały Paraguaçu. Gdyby Gumercindo w samą porę nie uchwycił steru, z łodzi zostałyby drzazgi. Stary spuścił głowę i nie uśmiechnął się podczas całej podróży. Nie dowcipkował też w tawernie Maragogipe *, nie opowiadał dykteryjek w knajpach Cachoitedy. W drodze powrotnej powierzył ster bratankowi, a sam bezczynnie rozciągnął się na pokładzie, wygrzewając stare kości w słońcu do późnego ranka.

— Pływałem po tych wodach ponad trzydzieści lat... — zwrócił się nagle do chłopca.

Gumercindo spojrzał na stryja. Ten spokojnie nabijał fajkę:

— Nigdy się stąd nie oddalałem, nie chciałem wędrować po innych lądach. Frederico przeciwnie. Nie zadowalał się żeglowaniem po rzece. Uważał, że warto zaciągnąć się na statek, aby poznać obce kraje... Każdy ma swoje upodobania...

Promienie słońca odbijały się od gładkiej powierzchni wody, nad którą lśniły wystające skały.

— Mieliście cztery saveiros, stryju... — pocieszał starego Gumercindo.

— W jednej z tych podróży Frederico postarał się o ciebie. Idzie ci już osiemnasty rok... Ojciec twój pracował jako marynarz. Najpierw na tym gracie Towarzystwa Baiana, później na dużym statku jeździł po szerokim świecie. A ty zostałeś z nami. Gdy wreszcie powrócił...

— Przypominam sobie, stryju. Nagle, pewnej nocy.

— Nie chciał wyznać, dlaczego wrócił. Pewnie jakaś kobieca sprawka. Chodziły słuchy, że Frederico wypuścił komuś bebechy Odważny to był Mulat. Nie mógł znieść najmniejszej obelgi...

Gumercindo zaśmiał się przypominając sobie, jak ojciec w czarnym nieprzemakalnym płaszczu, cały ociekający deszczem, rzekł do Francisca:

— Oto jestem, mój bracie...

Gumercindo początkowo przestraszył się. Usuwał się przed ojcowskimi pocałunkami, przed jego potężnymi wąsami Obecnie sprawiało mu wielką przyjemność rozpamiętywanie nagłego powrotu ojca, który gdzieś komuś wypruł flaki w walce o dziewczynę, ojca, który na olbrzymich statkach zwiedzał dalekie porty.

Stary Francisco ciągnął tymczasem dalej:

— Pozostał z nami i pływał na „Estrela da Manha".

— Pamiętam... Doskonały to był saveiro.

— Hej, a tamtej burzliwej nocy sierpniowej! Śmiał się, gdy oddawał swoją duszę... Na serce. Nawet lekarza zawołałem. Nic nie pomógł. Na serce...

Gumercindo zadawał sobie pytanie, dlaczego stryj wspomina o tym wszystkim Znał przecież tak wiele przeróżnych historii, czemu dziś właśnie opowiadał swoją? Gumercinda przygnębiały słowa Francisca, nie pojmował, po co je stary wypowiada.

— Od tamtego dnia nie powinienem był wyjeżdżać. Nic już nie miałem do roboty na morzu... Ale żeś ty został ze mną, musiałem cię wyuczyć, jak prowadzi się łódź. Teraz już wszystko rozumiesz

Zaśmiał się. Gumercindo zaśmiał się również. Potrafił już obchodzić się z łodzią Stryj przekazał bratankowi całą swoją wiedzę żeglarską i teraz usuwał się w cień.

— Jestem już starcem... Człowiekiem skończonym... Nawet ryby mnie nie chcą, bo zostały ze mnie same gnaty.

Milczał przez chwilę, jakby zbierając siły:

— Widziałeś? Kiedy płynęliśmy w górę, o mało nie rozbiłem „Valente" o skały...

— Co znowu, stryj przecież opłynął je z daleka.

— A nie wpadłem, boś chwycił za ster. Wzrok mój już osłabiony... Blask od wody zżera nasze oczy...

Przyglądał się chłopcu, jakby miał mu jeszcze coś bardzo ważnego do powiedzenia. Słońce paliło go, wygrzewał się niczym stare, zmęczone zwierzę. Podniósł rękę do góry:

— Jestem stary, sterany życiem. Nie chcę jednak, aby w porcie inni śmieli się z mego niedołęstwa. Stary Francisco po trzydziestu latach żeglowania rzucił saveiro na skały... Nawet ryby mnie już nie chcą...

W głosie jego dźwięczał utajony niepokój i znużenie. Gumercindo nie wiedział, co mu na to rzec.

— Nic nikomu nie mów... Chyba nie chcesz mojego wstydu... — z trudem dokończył Francisco.

Resztę drogi odbyli w milczeniu. Była to ostatnia podróż starego żeglarza

*

Odtąd Gumrecindo pływał na „Valente". Stary Francisco naprawiał żagle, pił cachasę, opowiadał historyjki. Dla niego wszystko się skończyło, był tak odważny, że nawet morze lękało się go przyjąć.. Oglądał już uśmiechnięte oblicze Iemanji, nie musiał więc jak inni zatonąć, aby dostąpić tego szczęścia.

Gumercindo został na saveiro, został na wybrzeżu, ale nade wszystko pociągało go życie, które prowadził kiedyś jego ojciec. Kochał wielkie statki przybijające do portu, wsłuchiwał się z zachwytem w dźwięki obcej mowy jasnowłosych marynarzy, lubił opowiadania czarnych palaczy i przyrzekał sobie, że kiedyś powędruje na transatlantyku, ujrzy inne gwiazdy, będzie śpiewał pieśni swego wybrzeża w portach, gdzie ludzie nie pojmą go, lecz w milczeniu wysłuchają jego piosenek, bowiem na całym świecie śpiewki marynarzy mówią tylko o morzu, o nieszczęściu i miłości. Kiedyś Gumercindo wejdzie na jeden z tych wspaniałych statków i popatrzy z góry na maleńkie saveiros Zamieni spokojne wody zatoki i Paraguaçu na wzburzone bezkresne oceany, na drogę, która prowadzi ku krańcom ziemi.

(c. d. n.)

* Czyt. Maregozipe.